



WOLNI I SOLIDARNI

Solidarność walcząca

Wzrost ok. 20 tys. egz. Wydanie 4
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA Nr 3/70, cena 10 zł.
29 stycznia - 5 lutego 1984 roku

OSWIADCZENIE W SPRAWIE OGŁOSZONYCH DECYZJI O PODWYŻKACH CEN Z DNIEM 30 STYCZNIA 1984 R. POŚWIADCZAJĄ, ŻE REŻIM NIE LICZY SIĘ ZE SPOŁECZEŃSTWEM. POZORNĄ, TRWAJĄCĄ OD KILKU MIESIĘCY KONSULTACJĄ, BYŁA TYLKO CHYTĄ PRÓBĄ AKANALIZOWANIA WYBUCHU GNIEWU ORAZ UWIAZYGODNIENIA PARTYJNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, NA WNIOSEK JAKOBY KTÓRYCH OBNIŻONO SKALĘ PODWYŻKI.

Koszty gwałtownie rosnących zbrojeń całego bloku, marnotrawstwa centralnie sterowanej gospodarki i utrzymywania ogromnego aparatu represji /ZOMO, SB, instancje partyjne/ ponosi robotnik, chłop, urzędnik i naukowiec. Systematycznie przesuwana się bariera ubóstwa ogarniającego coraz szersze rzesze narodu. Nie dajmy się uspić umiarkowanym wariantem wprowadzanej podwyżki. Planowane przez komunistów sumy pieniędzy odbierane są nam w postaci ciągłych, ukrytych podwyżek cen na towary i usługi oraz gwałtownego spadku jakości oferowanych produktów. Tzw. reforma gospodarcza, której ceny miały być jednym z elementów, jest już zupełną fikcją. Została po niej jedynie galopująca inflacja.

Władze przekupując nieliczną i zastraszoną większość, rozciągając i stopniując podwyżki cen liczą na znużenie i poddanie się społeczeństwa. Nie dopuśćmy do tego. Wszędzie gdzie zaistnieje możliwość organizujemy zbiorowe protesty ekonomiczne: żądania, ciche i jawne strajki, wiece. I najważniejsze: bądźmy gotowi do poparcia tych, którzy wystąpią. Bo ani Wałęsa, ani Prymas, ani TKK nie obronią nas przed wyzyskiem i bezprawiem. Obronić nas może tylko nasza własna odwaga i solidarność.

OSWIADCZENIE W SPRAWIE KOMUNISTYCZNYCH WYBORÓW URAGAJĄ GODNOŚCI KAŻDEGO Z NAS. NIE TYLKO NIE POZWALAJĄ NA WYBÓR RZECZYWISTYCH PRZEDSTAWICIELI SPOŁECZEŃSTWA, STANOWIĄ PODNADTO FORMĘ UKRYTEGO PRZYMUSU WŁADZY NAD OBYWATELAMI. CAŁA TA FARSA WYBORCZA OPIERA SIĘ NA OSZUSTWIE: OD WYSUWANIA ULĘGŁYCH WZGLĘDEM REŻIMU KANDYDATÓW, PO BRAK JAKIEJKOLWIEK SPOŁECZNEJ KONTROLI NAD OGŁASZANYMI WYNIKAMI. ZASTĄPIENIE PUN-u PRON-em I JEDNEJ FAKSZO-ORDYNACJI WYBORCZEJ DRUGĄ NIC TU NIE ZMIENIŁO I NIE ZMIENI. "PRZEWODNIA ROLA" PZPR PRZECZY SAMEJ MOŻLIWOŚCI WOLNYCH, DEMOKRATYCZNYCH WYBORÓW.

Nieuczestniczenie w tej farsie głosowania jest moralnym, narodowym i obywatelskim obowiązkiem. Wzywamy wszystkich do całkowitego bojkotu zbliżających się wyborów. Nie kombinujmy ze skreśleniami, z zabieraniem i zbieraniem kartek. Zignorujmy komunistyczne naciski i matactwa.

Twórzmy, tam gdzie to możliwe, swoje niezależne Komitety rejestrujące tych, którzy nie pójdą na te wybory i zechcą temu dać publiczny wyraz. W tym celu możemy wykorzystać istniejące i nawiązać nowe więzi w miejscach zamieszkania i pracy. Możemy wykonać spośród siebie reprezentantów-organizatorów naszych Komitetów. Postępujmy jednak rozsądnie, bo mimo konstytucyjnego prawa do takich akcji, wiążą się one z ryzykiem represji ze strony władz. Natomiast sama odmowa uczestnictwa w wyborach nie grozi niczym. To pewne, że nie pójdzie nas wystarczająco wielu, żeby nie mogli nas szykanować.

Toczy się walka o niepodległą, solidarną Polskę. Możesz w niej wziąć czynny udział po stronie narodu - tu i teraz - bez żadnego osobistego ryzyka: zbojkotuj te ich wybory.

Pamiętaj: Nie idziesz - nie kłamiesz!

Nie idziesz - wybierasz: wolną, demokratyczną Rzeczpospolitą Solidarną!

24.01.1984r. Za Radę Solidarności Walczącej: K. Morawiecki, A. Lesowski

41. **WIEKIE GŁODÓWKI** 14 stycznia minął 41 dzień głódówki więzionych za "Solidarność" w ŻK w Strzelinie. Domagają się oni przyznania statusu więźniów politycznych i poprawy skandalicznych warunków bytowych. Kp.: 25 listopada nastąpiło zbiorowe/ok. 500 osób/ zatrucie kaszanką. Przy okazji na jaw wyszło, że kuchnia, jeśli chodzi o stan sanitarny przypomina raczej smietnik.

19 więźniów politycznych przetrzymywanych jest obecnie na jednym piętrze z kryminalistami i od czasu głódówki pozbawionych widzeń, możliwości jakichkolwiek zakupów, kontaktów między celami. Listy, zwłaszcza zawierające skargi, są namiętnie konfiskowane przez więzienną cenzurę.

Obecnie wszyscy głodujący są dokarmiani przymusowo kleikiem /ostatni dopiero od 35 dnia niejedzenia/. Wypijają go dobrowolnie pod okiem pielęgniarzy, gdyż inaczej narazeni są na wyychanie gumowej rury do przełyku, co, jak niektórzy mieli się okazać przekonac, zostawia ślady w postaci otwartych ran gardła. Obiegowy inspektor służby zdrowia kpt. lek. Marcin Balcerzak tak oto skomentował dokarmianie: "ta kaszka nie pozwolił nam umrzeć, ale życie od niej się nie da". Takie też stanowisko zajęła administracja: pozwolić na maksymalny wyszczerzek na zdrowiu, nie dopuszczając do zgonów wśród głodujących. Stan co najmniej 4 osób /Cz. Stasiaka, M. Ryzewicza, L. Zubika i chorego na ovrzodzenia żołądka H. Stroczyńskiego/ jest już tragiczny. Spośród pozostałych niektórzy celabieni są do tego stopnia, że z trudnością się poruszają. Tracili przytomność: J. Pakubicki, S. Rawiński, L. Zubik.

Głodującym towarzyszą wymagające się represje. Odebrano im papierosy, a także księżeczki do nabożeństwa, krzyże i inne przedmioty religijne. Z księżeczek pracownicy wyrwane są kartki noszące ślady po znaku "Solidarności".

Szczególnie wyróżniający się w szykanach wobec więźniów funkcjonariusze to, zgodnie z rangą: awansowany "do okręgu" kpt. penitencjarny Łaczmarczyk, z-ca naczelnika kpt. Jerzy Grzegorzczak, komendant pawilonu St. Jakubiec i oddziałowy Piotr Partyka.

13 stycznia na spacerniku więziennym odśpiewano rotę "My robotnicy ziemi tej...", jak było to praktykowane od miesięcy. Za to odwieszono dawne i przetrzeszono nowe kary: pozbawienie widzeń /na ogół/ na 1-2 miesiące. To chyba już z myślą o przyszłości, bo na razie i tak wszyscy polityczni są ich pozbawieni.

Głodują: Andrzej Balałukosz, Leon Mosio, Czesław Łyпка, Janusz Pakubicki, Andrzej Pokorski, Brunon Ponikiewski, Edward Rewiński, Marian Ryzewicz, Ładusz Rzeszutko, Czesław Stasiak, Mirosław Stroczyński, Leszek Zubik. Od 9 stycznia głoduje również Władysław Makaraki, który powrócił do więzienia w Strzelinie z przerwy w odbywaniu kary. 3 więźniów wyłączało się z protestu, 3 się do niego od początku nie włączało. W przeciwieństwie do zdrowia, nastroje wśród głodujących są dobre. /inf. WZ./

JÓZEF TELIGA 11.12. 1983 r. w Warszawie aresztowano ukrywającego się od 13 grudnia 81 płk J. Teligę przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników "Solidarność", sekretarza KK NSZZ RI "Solidarność", byłego więźnia okresu stalinowskiego, jednego z szefów wywiadu Armii Krajowej na Okręg Generalnej Guberni.

Ter 41-letni niestrudzony bojownik o niepodległą Polskę, a ostatnio także o Solidarność, jest szykanowany i przetrzymywany w warunkach zagrażających jego życiu /płk Teliga ma wycięte jedno płuco/. Poddaje się go różnorakim naciskom w celu zmuszenia do wystąpienia przed kamerami TVP. Jego postawa pozostanie wzorem dla nas. Członkowie Solidarności Walczącej przeżył Panu Józefowi Telidze synowskie pozdrowienia i życzenia wolności dla niego i dla Ojczyzny. Niech żyje wolna, niepodległa i solidarna Polska!

GŁOS I ODEWZ: xxx Marek Blondasi - sekretarz Komitetu Federalnego francuskiego zw. zawod. "Force ouvrière" napisał 13 stycznia br.: "Pożegnajcie do Społeczeństwa Polskiego". Oto końcowy cytat: "Jesteśmy solidarni ze społeczeństwem polskim i nie zapominamy o waszej walce. Obowiązkiem związków zawodowych w wolnym świecie jest popierać waszą walkę. Przesyłamy wasz tróstronne pozdrowienie: Tróstronne pozdrowienie z Jaruzelskim, xxx k... podający po koleżce... z Jaruzelskim, odpowiadając pytaniem: "4 co z diabłem można zakatować?"

List otwarty Władysława Frasymyła do członków NSZZ "Solidarność" Regionu Dolnośląskiego.

DO NAS "Po raz ostatni zwracałem się do Was publicznie we wrześniu 1982 roku.

Było to na krótko przed moim aresztowaniem i bezprawnym uwięzieniem na stracji naszego Związku. Działając z szerszymi horyzontami, z nadzieją, że nie przesłanie zdaniem Wam przekazać. Wierzę, że jestem nadal, pomimo odosobnienia, jednym z Was. Cieszy mnie każdy okruszek informacji o sukcesach, wartą spędzając na Was czas. Nie zamierzam się też skarżyć, choć totalitarne więzienie jest dla nas, więźniów politycznych, najgorszym dowodem zwyrodnienia systemu. Choć po prostu podzielić z Wami, tymi refleksjami, które nasuwa jakże ponura grudniowa rocznica.

Dzisiaj, z perspektywy dwu lat po wprowadzeniu stanu wojennego, fiasco programu władzy staje się w pełni widoczne. Nasz Związek nie został rozbity. Społeczeństwo nie zostało spacyfikowane. Przeprowadzona jednostronnie pseudoreforma powoduje tylko pogłębianie się kryzysu ekonomicznego. Najnowsze, zapowiedziane podwyżki cen zepchną nas na skraj biedy, nie dając nic w zamian, poza dalszą rozbudową biurokracji i aparatu przemocy. Władza udowodniła i udowodnia nadal, że nie stała jej na rozumie rozwiązanie gospodarcze i polityczne. Dużą szansę politycznego rozwiązania naszego konfliktu stwarza wizyta Papieża oraz stawiane przez Niego propozycje. Szansa ta nie została wykorzystana. Przekreśliło ją frakcyjne ustawodawstwo wprowadzone po formalnym zniesieniu stanu wojennego oraz niejędna i upokarzająca amnestia.

W efekcie władza straciła nadzieję na zduszenie społecznego oporu. Zdecydowana większość efektywnych działaczy podziemia nie ujawniła się. Społeczeństwo coraz pełniej rozumie sens prowadzenia niezależnej działalności. Władze ponieważ się zrozumiły swój błąd. Wyrażen tego było przedłużenie amnestii oraz nakazanie przetrzymywania dalej bez wyroku więźniów politycznych do emigracji. Temu ostatniemu celowi służyć ma też wzmożona fala więziennych represji, z jaką się ostatnio spotykamy. Jesteśmy zdecydowani wytrwać. Apeluję jednak o szerokie, aktywne poparcie dla ogółu więźniów politycznych, zwłaszcza zaś dla tych, którzy mogą być łatwo zapomniani.

Fiasco reżimowej polityki idzie w parze z ponownym wzrostem międzynarodowego uznania dla naszego ruchu. Widoczną tego miarą jest przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie. Akt ten wydatnie umocnił pozycję Przewodniczącego naszego Związku wobec reżimu, a jego obecna działalność, zhamonizowana z prądem TKK, staje się symbolem łączenia działalności jawnej z konspiracyjną. Dlatego też nie negując potrzeby, a nawet konieczności istnienia różnych niezależnych grup, apeluję o generalne poparcie dla linii prezentowanej przez Lecha Wałęsę i Tymczasową Komisję Koordynacyjną.

W roku 1984 czeka nas kolejna ważna próba sił w zblizających się pseudowyborach do rad narodowych. Projektowana nowa ordynacja wyborcza, podobnie jak poprzednie, z pewnością nie zezwoli społeczeństwu na wysuwanie własnych kandydatów. Stajemy więc przed wyborem albo poprzemy komunistyczną władzę, idąc do urn, albo jej tego poparcia odmówimy, bojkotując wybory. Żadne manipulacje kartkami wyborczymi nie mają sensu. Bojkot wyborów został już zapowiedziany przez TKK i stanie się on naszym politycznym strajkiem generalnym. Wprowadzając stan wojenny władza udowodniła, że niemożliwe jest istnienie samorządnych związków zawodowych w niesamorzadnym społeczeństwie. Tędyż musimy mieć realny wpływ na skład ciał przedstawicielskich, co gwarantuje nam zresztą Konstytucja PRL. Pamiętajmy, że fałszywe instytucje przedstawicielskie są jednym z głównych elementów komunistycznej dyktatury. Pamiętajmy też o tym, że omawiając udział w wyborach oszustwie, chronimy własną godność.

Nasz region, Region Dolnośląski, należy do najsilniej represjonowanych w kraju. Setki działaczy związkowych przeszły przez internowanie i więzienie, a ich przebywanie w więzieniach do dziś. Tysiące członków Związku zostało pozbawionych pracy. Licznych dotknęły posagowe represje - os porządku dziennym były pobicia, a nawet wypadki zabójstw. Wysoki stopień represji w naszym regionie wiąże się z dużą żywotnością struktur związkowych i ze społecznym poparciem dla działalności niezależnej. Ten stan rzeczy utrzymuje się nadal - działa RNS i wiele samodzielnych grup, funkcjonują tajne struktury zakładowe, rozwijają się wydawnictwa, podnoszą swój poziom merytoryczny i techniczny, rozszerza się ruch samokształceniowy, trwa praca nad nowymi formami autentycznego życia społecznego. Działalność ta, niezbędna sama przez się, niezależnie od stanu konfliktu władza - społeczeństwo, ma wszelkie szanse dalszego rozwoju. Tędyż musi jednak rosnąć społeczne poparcie. Dlatego podstawowym obowiązkiem każdego członka Związku jest regularne płacenie składek i uczestniczenie, w miarę możliwości, w innych niezależnych akcjach. Szczególnie ważna jest każda pomoc dla grup wyspecjalizowanych, a zwłaszcza, o czym sam się przekonałem, udostępnienie lokali.

Obok działalności konspiracyjnej ogromne znaczenia ma praca prowadzona w sposób jawny. Dbaćmy więc o zachowanie godnej postawy, odmawiając uczestniczenia w zafakzowanych reżimowych imprezach i organizacjach. Warunkiem umożliwiającym efektywną pracę obywatelską jest gotowość poniesienia ofiary. W ten sposób likwidujemy strach głównego sprzymierzonego reżimu. Dzisiaj, podobnie jak w przeszłości, potrzebna nam jest jedność działania, potrzebna zwykła, ludzka SOLIDARNOŚĆ.

Nie wiem, kiedy poślanie to dotrze do Was. Pragnę jednak, życząc Wam wytrwałości i rozumnej determinacji, przekazać się z każdym z Was symbolicznym dziś dla mnie jeszcze, wigilijskim opłatkami.

W Barczewie, 13 grudnia 1983

Władysław Frasyniuk

INFORMUJĘ że w Oslo działa pierwsze przedstawicielstwo zagraniczne naszej organizacji - Norweskie Biuro Informacyjne Solidarności Walczącej. Naszym kolegom z Biura dziękujemy za całą dotychczasową pomoc.

NOWA JAKOŚĆ dnia 10 stycznia od godz. 6 rano zaczęły dzwonić dzwoni w mieszkaniach dziesiątków wrocławskich naukowców, profesorów, artystów, pisarzy. "Smutni panowie" w cywilu zabierali gospodarzy samochodami na przesłuchania. Była to "akcja apel". Wszyscy ci ludzie podpisali w końcu ubiegłego roku apel o uwolnienie niewinnie więziennej i przetrzymywanej już prawie dwa lata "jedenastki", czyli siedmiu członków władz "Solidarności" i czterech działaczy byłego KOR-u. Treść apelu drukowaliśmy w SW w końcu ubiegłego roku.

Apel i protesty w wielu sprawach pisane są stale, po raz pierwszy jednak ich sygnatariusze spotkali się z taką, masową represją. Dlaczego? Ano, powody mogą być różne. Być może, wpłynęła na to ilość i waga nazwisk podpisujących, gdyż ludzie ci należą do najbardziej znanych i szanowanych we Wrocławiu. Być może, wrocławskie ażubie bezpieczeństwa została skarcona przez Warszawę, że tak szeroko zakrojona akcja protestacyjna wymknęła się całkowicie spod jej kontroli. Być może, wściekłość wywołała nowa jakość apelu, czyli zmiana adresata. Apel bowiem był skierowany nie do Sejmu, Rady Państwa czy KC, ale do społeczeństw Polski i świata. Okazuje się, że jeśli adresatem jest władza, można także listy schować do kieszeni i udawać, że niczego takiego nie było. Zwrócenie się jednak do społeczeństwa jest grzechem niewybaczalnym.

Przesłuchiwanym pytano najpierw, czy podpisali taki apel. Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej, żądano podania czasu, okoliczności i innych szczegółów dotyczących złożenia podpisu. Nie uzyskawszy żadnych konkretnych danych, kazano podpisywać oświadczenie, że się taki apel podpisał. Na szczęście, większość odmówiła składania jakichkolwiek oświadczeń. To jedyna dobra i sprawdzona metoda: NIE NIE ODPOWIADAĆ, NICZEGO NIGDY NIE PISAĆ I NIE POWTARZAĆ W UBU!

Masowa akcja przepyttywania sygnatariuszy dała wręcz nadszpeczony rezultat. Rozdzwoniły się potem telefony, spotykali się znajomi i o sprawie poinformowane zostali niastę. Tego właśnie można sobie było życzyć. Zwykłe obywatelskie protesty to nie jak w studni u adresata, nikt na nie nie odpowiada, mało kto się dowiaduje, wszystko pokrywa milczenie. Tym razem tak się nie stało. Żadna HWT, żadna gazeta nie zależeła nie potrafiłaby nadeść apelowi takiego rozgłosu.

Ludzie prosili sygnatariuszy, aby w przyszłości z podobnym apelem nie zapomnieli zwrócić się i do nich. Skowron - trudno było nawet marzyć o takim sukcesie. Dziękujemy SW za nieoczekiwaną współpracę!

R.K.

D Z I E K U J E M Y AARON - przyjmujemy, witamy, Balbina-1500, Jaga-600, zegarek-1000 +1800, Janosz-1000, Szewo-500, czerwony pantofel-1000, Matka-1000, Anglik-1000, Denton-5000, Groch-1000, Robert-papier, Emerytka-500, Plik-1000, Armia-4000+6 ryz, Element-1440, Balfer-1000, Światowid-1600, Wir-800, J.P.S., J.K.B., kartki-dziękujemy, 10000, Gleba-3000, Kulasz-1000, Plastus-1000, Elegent-powielacz, Topole-5000, Wiesia-500, Władysław-500, Dębowa twarz-2000, Szkoła-2000, Matkaństwo-500.

Br SW 3/78, zamknięte 24.01.1984r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej.

P r z e c a y t a j ! Podaj dalej! Poślij na wieś! Nie chomikuj!